PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok V. Kraków, sobota 22 lipca 1922. Nr. 193

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 kwart. 2790 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050— „ 3150— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150—, „ 3450— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600—, „ 4800— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 160 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Przesilenie ciągle jeszcze na martwym punkcie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Nastrój w sejmie niesłychanie ciężki. Przesilenie nie posunęło się ani naprzód, ani wstecz, znajduje się nadal na martwym punkcie.

Wniosek o zwołanie „Komi-głowu"

Przedpołudniem odbyły się narady stronnictw bloku lewicy, żadnych jednak uchwał decydujących nie powzięto. Jak słychać na naradach tych postawił jeden z klubów lewicowych wniosek, aby blok lewicy domagał się zwołania komisyi głównej. Szczegółowe omówienie tego wniosku odłożono do popołudnia.

Prawica przeciw.

Stronnictwa centro-reakcyjne mają podobno energicznie sprzeciwić się zwołaniu komisyi głównej. Uważają one bowiem że komisya główna spełniła swe... „zadanie", desygnując p. Korfantego.

Narady z K. P. K.

Przedpołudniem toczyły się również poufne narady pomiędzy Witosem, Ratajem i Moraczewskim a kilkoma członkami Klubu pracy konstytucyjnej. Słychać, iż przebieg tych narad był pomyślny.

Prawica zapewnia o wierności K. P. K.

Koła prawicowe zapewniają jednak, że KPK. tak się sprzedał prawicy, że żadne narady nie mogą wpłynąć na wystąpienie tego klubu z bloku reakcyi.

O blok centrowy.

Warszawa. (M) „Kuryer" podaje: W kołach stronnictw centrowych, jak KPK., mieszczanie, PSL (Piast) i Nar. Zjedn. Lud. (Skulski) coraz wyraźniej zarysowuje się tendencya do utworzenia centrum sejmowego, zdolnego do utworzenia rządu porozumienia. Wspomniane stronnictwa, wychodząc z założenia, że istniejące bloki, w skład których wchodzą skrajne skrzydła, nie są zdolne zlikwidować przesilenia, rozpoczęły już obrady i zabiegi w tym kierunku.

Udział PSL (Piast) stał się w tych rokowaniach możliwy po oświadczeniu, pochodzącem z miarodajnych kół KPK, iż klub ten nie weźmie udziału w akcyi, zmierzającej do wywołania przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

pobożnem życzeniem reakcyi. Odpowiednia decyzya w sprawie rezygnacyi N. Państwa mogłaby być powzięta tylko po wypowiedzeniu się Sejmu. Pozatem oświadczają, iż Naczelnik Państwa stoi na stanowisku, że cały sposób powołania Korfantego na premiera jest aktem niekonstytucyjnym, gdyż w myśl uchwały komisya główna winna desygnować premiera w porozumieniu z N. Państwa. O tem zaś przy powołaniu Korfantego nie było mowy.

Blok lewicy wypowiedział się przeciw zwołaniu „Komi-głowu"

Warszawa. (M) Godzina 11 nocą. Kluby lewicy z wyjątkiem „Wyzwolenia" wypowiedziały się na wieczornem posiedzeniu przeciw zwołaniu posiedzenia komisyi głównej. Szczególnie p. Witos i Moraczewski uważali, że wniosek bloku lewicy o zwołanie komisyi głównej bardzoby utrudniał stanowisko KPK.

Warszawa. (M) Po naradach klubów lewicy, odbyło się oddzielne posiedzenie klubu „Wyzwolenia" na którem uchwalono, że o ile sytuacya nie ulegnie zmianie, klub „Wyzwolenia" na własną rękę zwrócił się do marszałka o zwołanie komisyi głównej.

Prasa włoska o przesileniu w Polsce.

Rzym. PAT. Prasa włoska żywo się interesuje przebiegiem kryzysu polskiego. Dzisiejszy „Messagero" charakteryzując polski obóz demokratyczny zaznacza, że dąży on do tolerancyi mniejszości narodowych oraz do reform społecznych i popiera w ten sposób politykę Naczelnika Państwa. Partye demokratyczne — pisze „Messagero" — są gwarancyą pokoju i nieimperyalistycznych tendencyi Polski, a zwycięstwo ich wzmocniłoby niewątpliwie pokój na Wschodzie Europy.

Nacz. Państwa popiera myśl utworzenia większości centrowej.

Warszawa. (M.) Dowiaduję się, że myśl utworzenia bloku centrowego powstała na posiedzeniu bloku lewicy. Posłowie Witos i Moraczewski, którzy byli dziś na posłuchaniu u Naczelnika Państwa, wróciwszy z audyencyi, oświadczyli, że N. Państwa uważa jako jedyne wyjście z sytuacyi utworzenie parlamentarnego bloku centrowego, któryby w porozumieniu z lewicą mógł stworzyć podstawę dla rządu porozumienia.

Blok lewicy zgadza się na utworzenie większości centrowej

Warszawa. (M) Godzina 12 nocą. Zespół stronnictw lewicowych ogłosił następującą rezolucyę:

„Zespół stronnictw lewicowych oświadcza, że tak przedtem jak i obecnie uważa inicyatywę N. Państwa w kieruku utworzenia rządu za właściwe załatwienie przesilenia. Zespół upoważnia pana Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego do przeprowadzenia rokowań z klubami centrowemi w sprawie ustalenia podstaw dla nowego rządu".

Warszawa. (M.) W kuloarach podają jako ewentualnych następców Korfantego profesora Nowaka lub ministra Jastrzębskiego.

Blok reakcyjny milczy.

Warszawa. (M.) Zespół prawicy nie odbył w ciągu dnia dzisiejszego — o ile oczywiście dotąd wiadomo — żadnej narady. Jedynie na wieczór zwołane zostało posiedzenie Zw. Lud. Nar.

P. Federowicz przyjeżdża do Krakowa po... otuchę

Warszawa. (M.) P. Federowicz wyjechał dziś do Krakowa celem zdania relacyi swym towarzyszom i wysłuchania opinii polityków krakowskich.

Kiedy Nacz. Państwa wziąłby inicyatywę w swe ręce?

Warszawa. (M) Wedle informacyi, pochodzących z kół dobrze poinformowanych nie można oczekiwać żadnej inicyatywy ze strony Nacz. Państwa, dopóki Korfanty nie złoży formalnej rezygnacyi, lub póki Sejm nie zwróci się z taką propozycyą do Naczelnika Państwa.

Bezpodstawne wieści o rezygnacyi Nacz. Państwa.

Warszawa. (M.) Wobec kursujących pogłosek, powtórzonych przez jedno z pism krakowskich, jakoby w Belwederze wygotowywano akt rezygnacyi N. Państwa z jego stanowiska, oświadczają w kołach miarodajnych, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, co najwyżej

Dalsze narady nad ordynacyą w komisyi konstytucyjnej

Warszawa. (M) Komisya konstytucyjna przyjęła szereg poprawek do projektu ustawy o ordynacyi wyborczej do senatu, wprowadzając szereg zmian stosowne do zmian w ordynacyi wyborczej. Sprawę podziału okręgów wyborczych przekazano podkomisyi celem ustalenia granic okręgów i przydziału mandatów.

Podkomisya zebrała się o 4 popołudniu. Uchwalono podać poszczególnym klubom do rozpatrzenia wniosek wedle którego podział mandatów w okręgach miałby się przedstawiać następująco: Na okręgi o jednolitej narodowości (polskiej — Red.) przypadłoby z ustalonych 360 mandatów, 259 mandatów, a na okręgi o ludności różnych narodowości 101 mandatów. Wniosek ten doręczono klubom. Mają one wypowiedzieć się w tej sprawie.

Wilk będzie syty, a owca.. pożartą.

(is) Zdolność ustawodawczą naszego Sejmu znakomicie ilustrują losy projektu ordynacyi wyborczej. Nie łatwo chyba znaleźć drugi parlament, w którym lekkomyślność w uchwalaniu ustaw szłaby tak w parze z ociężałością, jak w naszym Sejmie. Jedne ustawy uchwala się na kolanie, to też roi się w nich od bardziej lub mniej rażących antynomii, drugie cyzeluje się na wszystkie strony, dyskutując całymi miesiącami nad niemi, zmieniając dziś na wywrót to, co jeszcze wczoraj było kanonem poglądów danej partyi.

Typowym przykładem takiej ociężałości jest ordynacya wyborcza. W kwietniu br. komisya konstytucyjna ustaliła nareszcie po wielomiesięcznych debatach brzmienie projektu nowej ordynacyi wyborczej. Od tego czasu upłynęło znowu 4 miesiące, a dziś ordynacya wrócić ma do Sejmu znowuż zmieniona. Po blisko rocznej dyskusyi prawica z ks. Lutosławskim na czele „zoryentowała się" nagle, że listy państwowe są zbyteczne (naturalnie dla niej), zaczęła prowadzić konszachty i wreszcie przed 3 dniami przeforsowała w Sejmie odesłanie projektu do komisyi konstytucyjnej. Brzmienie projektu uchwalonego w drugiem czytaniu plenum Sejmu, nie zadowalało z jednej strony prawicy, która gotowała się do dalszego zacieśnienia i tak już ad minimum uszczuplonych praw mniejszości narodowych drogą zniesienia list państwowych i wykrojenia mniejszych okręgów wyborczych, z drugiej strony nie zadowalała również mniejszości narodowych albowiem cały szereg postanowień skazywało mniejszości narodowe na utratę pięć szóstych mandatów. Wielotygodniowe pertraktacye między PSL a PPS doprowadziły tylko do podwyższenia liczby mandatów o 24 a dalsze zmiany przedstawiały się ze stanowiska słusznych praw mniejszości narodowych raczej jako pogorszenie niż polepszenie sytuacyi. Zmiany te omawialiśmy swego czasu na łamach naszego pisma.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu wywiązała się dziwna sytuacya. Niemcy i Żydzi, którzy spodziewali się polepszenia projektu ze strony lewicy, głosowali formalnie razem z prawicą jakkolwiek pobudki tego głosowania były wręcz przeciwne, a to podyktowane nadzieją, że ponowna dyskusya w komisyi konstytucyjnej, mająca na celu uzgodnienie zgłoszonych poprawek da sposobność do uwzględnienia choćby pewnych tylko postulatów mniejszości.

Krok ten był bezsprzecznie ryzykowny właściwie dlatego, że na przeciwległym biegunie znalazły się poprawki prawicy i zachodziła obawa, że to one właśnie wyłącznie a nie poprawki mniejszości zostaną uwzględnione. Wobec tego jednak, że projekt ordynacyi wyborczej wedle brzmienia z drugiego czytania przedstawia się jako zło ewentualnie większe, nie pozostało mniejszościom nic innego niż ryzykować.

Nadzieja okazała się uzasadnioną tylko odnośnie do dwóch punktów.

Jak nam bowiem donosi nasz korespondent warszawski, komisya konstytucyjna zabrała się bardzo energicznie do uzgodnienia poprawek i uchwaliła już wczoraj następujące zmiany względnie wytrwała przy następującym stanie poprzednim:

1) Liczbę mandatów ustalono na 360 okręgów i na 72 z listy państwowej, razem 432.

2) Wybory w okręgach odbywają się według systemu de Hondta i wedle tego samego systemu rozdziela się proporcyonalnie do liczby mandatów uzyskanych w okręgach mandaty z listy państwowej.

3) Bloki między listami są niedopuszczalne.

4) Do list państwowych mają prawo te grupy wyborcze, które przeprowadziły w całem państwie posłów, conajmniej w 6-ciu okręgach wyborczych.

5) Liczba kandydatów na liście państwowej poszczególnego stronnictwa nie może przekraczać 100.

6) Obwód dla jednej komisyi wyborczej nie może liczyć więcej niż 2000 mieszkańców, a mieszkanie wyborcy nie może być oddalone od lokalu wyborczego więcej niż 4 kilometry.

7) Kandydata na oddzielnej deklaracyi musi zgłosić conajmniej 50-ciu wyborców.

8) Głosujący musi oświadczyć, że się uważa za obywatela polskiego, inaczej głos jest nieważny.

9) Członek komisyi wyborczej musi czytać i pisać po polsku.

10) Rady powiatowe w Małopolsce są uważane na równi z Sejmikami powiatowemi, z prawem desygnowania członków do komisyi wyborczej.

Jako zmianę w kierunku sprawiedliwości uważać należy fakt, że wybory w okręgach odbyć się mają według systemu de Hondta (p. 2) i okoliczność, że głosujący musi oświadczyć, że się uważa za obywatela polskiego (p. 8).

System de Hondta powoduje bowiem, że dzielnik wyborczy będzie mniejszy niż tzw. dzielnik matematyczny, przyjęty w dotychczasowym projekcie, a wskutek tego nadzieja przeprowadzenia mandatu przez stronnictwa mniejsze jest nieco większa, naturalnie o ile nie unicestwi jej „celowe" wykrojenie okręgów wyborczych.

Punkt 8) ma, o ile wiadomość podana nam jest ścisłą, wielkie znaczenie dla mniejszości narodowych na kresach, gdzie formalistyka przy wykazaniu praw swojszczyzny (zapisanie do ksiąg stałych mieszkańców) jest nad wyraz zawiłą dzięki dawnemu systemowi rosyjskiemu, bo formalistyka ta dawała niższym organom administracyjnym szeroką sposobność do szykan, zwłaszcza z punktu widzenia wynaradawiającej a tak dzisiaj osławionej praktyki naszych władz kresowych. Jeśli zatem w tych wypadkach, gdzie wskutek zaginięcia ksiąg objektywne wykazanie się dokumentem przynależności do państwa polskiego będzie niemożliwem lub utrudnionem, wystawiać będzie subjektywne oświadczenie, że wyborca uważa się za obywatela polskiego, to dzięki tej inowacyi tysiące Białorusinów, Ukraińców i Żydów posiędzie zgodnie z objektywnym stanem rzeczy należne im prawo wyborcze. Posłowie żydowscy w wielokrotnych konferencyach u min. spraw wewnętrznych i z przedstawicielami głównych stronnictw, a poseł Grinbaum także swego czasu na posłuchaniu u N. Państwa wskazywali na niesprawiedliwość grożącego stanu rzeczy, niezgodnego z zasadami konstytucyi i praworządnością naszego państwa. Widocznie zatem komisya konstytucyjna uznała oczywistą słuszność tych postulatów, uwględniając nie uregulowane jeszcze chwilowo stosunki administracyjno-prawne na kresach. Rzecz jasna, że w przyszłości subjektywne oświadczenie będzie mogło być zastąpione dokumentem, tak jak np. u nas w Małopolsce, gdzie wydostanie świadectwa przynależności tylko w wyjątkowych wypadkach przedstawia trudności. Chodzi teraz tylko o to, by przyjęta zasada nie została na drodze okrężnej spaczoną przez „celowe" zarządzenia „wykonawcze" i interpretacye.

Inowacya ta zatem świadczyłaby korzystnie o poczuciu sprawiedliwości większości komisyi konstytucyjnej, gdyby nie reszta zmian.

Zamiana bowiem ruchomej listy państwowej na stałą (p. 1), przydzielenie mandatów w listach państwowych proporcyonalnie do ilości mandatów uzyskanych głosów (p. 2), niedopuszczalność bloków czyli tak zwanych list wiązanych (p. 3), pozostawienie 6 okręgów jako warunku udziału w listach państwowych (p. 4), przedstawiają się niemal jako podcięcie wszelkich szans drobnych stronnictw i mniejszości narodowych do przeprowadzenia choćby poważnego ułamka należnych im liczbowo mandatów a zwłaszcza ograniczona stała lista państwowa niweluje prawie zupełnie korzyść z systemu de Hondta, tem bardziej, że ograniczenie z góry ilości mandatów przy wyborach okręgowych i zarezerwowanie stałej ilości do list państwowych zwiększy znowuż dzielnik wyborczy przy systemie de Hondta, a to dlatego, ponieważ nie całych 432 lecz 360 mandatów przypadnie do podziału w listach okręgowych.

Do szczegółowszego omówienia tych ostatnio wspomnianych ujemnych punktów, z których niektóre są dość zawiłe, jeszcze wrócimy.

Dziś jednak wypada już stwierdzić, że strony dodatnie uchwał ostatnich są tylko o tyle dobre, że bez nich byłoby jeszcze gorzej, w rezultacie jednak zostały one przekreślone przez inne postanowienia, tak, że ostateczny obraz ordynacyi wyborczej jest nadal fatalny i nadal pozbawia mniejszości narodowe więcej, niż 1wiej części ich praw.

Wilk zatem będzie syty, a owca... pożartą.

A o to wszak... bój się toczył!

Upadek włoskiego gabinetu de Facty

Rzym. PAT. Izba uchwaliła wczoraj votum nieufności dla rządu 288 głosami przeciwko 103. Za rządem głosowali tylko nacyonaliści, agraryusze, demokraci i prawicowo-liberalni. Wieczorem Facta przedłożył królowi prośbę o dymisyę gabinetu. Król zastrzegł sobie decyzyę.

Populari za rządem centrowym.

Rzym. PAT. Partya ludowa powzięła rezolucyę w myśl której nowy gabinet powinien być utworzony bez udziału prawicy i socyalistów.

Poważna wewnętrzna sytuacya we Włoszech.

Rzym. PAT. Uporczywe pogłoski o koncentracyi faścistów pod Rzymem oraz o zamiarze zawładnięcia stolicą wywołały tutaj zaniepokojenie. Arditi del Popole odbyli posiedzenie organizacyjne w sprawie ewentualnej obrony miasta, przytem powiększono liczbę batalionów i komendantów (Arditi są to bojowe organizacye robotnicze, powstałe dla walki z faścistami).

Rzym. PAT. Sytuacya wewnętrzna w związku z ostatniemi walkami faścisów jest bardzo poważna. Faściści podpalili dom ludowy i zdemolowali kooperatywę robotniczą w Nawarze. W odpowiedzi na to ogłoszono strejk powszechny w Nawarze, Sinigaglii i Anconie, gdzie stanęły fabryki, doki, tramwaje, drukarnie dzienników i zamknięto teatry i sklepy.

W Turynie, Cuneo i Aleksandryi wybuchł strejk powszechny protestacyjny.

Rzym. PAT. Ostatnie zajścia z faścistami wzmogły opozycyę frakcyi socyalistycznej, która otwarcie wystąpiła z dążeniem do obalenia gabinetu de Facty. Socyaliści złożyli w Izbie wniosek nagły opiewający: „Wzywa się rząd do energicznej obrony wolności, do ochrony życia życia obywateli, do ochrony ich mienia oraz do zagwarantowania swobody, wypełniania mandatu poselskiego niesłychanie zagrożonej i naruszonej.

Rzym. PAT. W Izbie zgłoszony został wniosek stwierdzający, że rząd nie zdołał przywrócić spokoju i nic nie zrobił dla odbudowy kraju.

Trudne położenie w Austryi.

Wiedeń. PAT. Na Ringstrasse demonstrowali wczoraj robotnicy z powodu podrożenia żywności. Dwa tysiące robotników z fabryk i wagonów w Simmeringu pociągnęło przed parlament. Komunistom nie udało się wywołać strajku w innych fabrykach albowiem socyalni demokraci rozwinęli kontragitacyę. Przez cały dzień gromadziły się tłumy robotników przed parlamentem, które wysłały deputacyę do parlamentu, która konferowała z klubem socyalno-demokratycznym i z prezydentem ministrów. W czasie demonstracyi kupcy z obawy przed plądrowaniem pozamykali sklepy. Spokoju nie zakłócono.

Kredyt Włoch dla Austryi.

Rzym. PAT. Senat przyjął wczoraj projekt ustawy w kwestyi kredytu dla Austryi 92 głosami przeciw 64.

Barbarzyńskie znęcania się nad Żydami nie ustają.

Kraków 21 lipca.

(t) Ekscesy, bicie i kaleczenie, oraz moralne znęcanie się nad żydowskimi przyjezdnymi na Górnym Śląsku ucichło na krótki czas, bezpośrednio przed uroczystością Górnośląską. Obecnie jednak orgie i rozpasanie znowu się zaczynają.

Charakterystyczny wypadek podajemy niżej. Dopiero płacz i błagania chrześcijanki zdołały wpłynąć na zbirów. O ile z pełnem uznaniem podkreślić pragniemy ludzkie zachowanie się odośnej pani, to z drugiej strony z tą samą usilnością po raz już nie wiedzieć który postawić musimy pod pręgierz opinii publicznej bezkarne „niewinne wybryki" chuliganeryi. Czy każde zwycięstwo, każda radość w Polsce skrupić się musi na grzbietach, twarzach i godności żydowskiej?

Ale jakżeż się dziwić, do kogo apelować po sprawiedliwość, skoro rząd dusz u nas dzierżą Nowaczyńscy, którzy dzień w dzień wsączają społeczeństwu polskiemu truciznę nienawiści rasowej.

Oto dwa nowe fakty.

Od jednego z poważnych obywateli w Oświęcimiu p. U. S. otrzymujemy następującą lapidarną wiadomość:

We czwartek 13 bm. przybyłem do Królewskiej Huty. Na ulicy przystąpili do mnie dwaj policyanci, żądając odemnie legitymacyi. Mimo, że im tę okazałem, zabrali mnie ze sobą, prowadząc na policyę. Na policyi, do której mnie wprowadzono, znajdowało się około 12 policyantów cywilów, którzy poczęli w straszliwy sposób znęcać się nademną. Bito mnie, nie patrząc, gdzie i jak. Dopiero gdy zbroczony krwą zemdlałem, zaprzestali kaci dalszego znęcania się i nieprzytomnego wyrzucili za drzwi. Obecnie leżę chory.

„Gazeta Będzińska" podaje następujący fakt: „We czwartek wieczorem przybył niejaki p. Diamand na dworzec katowicki, natychmiast przystąpił do niego jeden z urzędników kolejowych i chwyciwszy go za brodę począł wykrzykiwać: „co robisz tu, Żydzie". W mig zebrała się około p. D. zgraja chuliganów, którzy w bestyalski sposób zaczęli się nad p. D. znęcać. Policya chciała co prawda interweniować, ale hyeny nie dopuściły do tego. W końcu p. D. dostał się do jednego z wagonów stojącego pociągu, gdzie znajdował się również niejaki p. Strachlic i dwoje dziewcząt żydowskich z Będzina. W chwili jednak, gdy pociąg ruszył weszło do wagonu dwóch elegancko ubranych panów, którzy chcieli wyrzucić z wagonu Żydów. Jedna z chrześcijanek usilnie przeciwko temu protestowała, prosząc, by pozostawić Żydów w spokoju. Napastnicy jednak mimo to rzucili się na Żydów, bijąc siedzących flaszkami. Pan D. otrzymał cięcie nożem koło prawego oka. W końcu bandyci dobyli rewolwerów mierząc w stronę Żydów. Wówczas owa pani, która już przedtem wstawiła się za Żydami, płacząc, zaczęła prosić napastników. by wreszcie zaprzestali dalszego znęcania się. I w ten sposób tylko nieszczęśliwi uszli niechybnej śmierci."

Nasza demokratyczna i światła prasa małopolska przechodzi nad faktami tymi do porządku dziennego, nie ma odwagi napiętnować, co godnem jest napiętnowania i w ten sposób pośrednio, staje się współwinną".

A Rozwojowcy zacierają ręce z radości.

Siejba ich wydaje plon. Ale już niejednokrotnie wskazywaliśmy na fakty, świadczące o tem. że zdziczenie i barbarya tatarska od ofiar zwykły zwracać się ku podżegaczom...

Tylko trochę cierpliwości, zacni panowie...

Zaraza nie uznaje podziału na rasy i narodowości...

Sekcya Wycieczkowa Żyd. Tow. Gimn. komunikuje:

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się całodzienna wycieczka do Tenczynka dla kursów uczniów szomroth, pań i panów. Zbiórka o godzinie 10 rano. Prowadzą kierownicy. Zdjęcia fotograficzne. Goście mile widziani.

Z CHWILI:

Głos polski przeciw polityce narodowościowej rządu polskiego.

Kraków 21 lipca.

Coraz częściej rozlegają się w Polsce głosy szczerze polskie, ostrzegające przed zagadkowemi następstwami fatalnych rządów naszej administracyi, która pozostaje pod wszechwładnym wpływem kursu endeckiego. Obecnie zabrał w tej sprawie głos tak miarodajny polski dziennik kresowy, jak „Dziennik Wołyński", który wywodzi m. i.:

„Polska, jako państwo nie jest pod względem narodowym jednolitą. Ma wprawdzie w całości większość ludności polskiej, bo 68.4 procent, ale na inne, nie polskie narodowości przypada pokaźny, bądź co bądź, odsetek 31.6. A nie jest tu jeszcze brana w rachubę ludność Górnego Śląska, gdzie przecież Niemcy także mieszkają i nie wliczono tutaj ludności Ziemi Wileńskiej, gdzie odsetek nie-polskiej narodowości będzie poważny.

Mamy województwa, w których **Polacy** są w **znacznej mniejszości**. Województwo Poleskie np. ma 78.2 procent obcych narodowości, a 21.8 procent Polaków. Województwo wołyńskie zaludnione jest przez 85.5 procent obcych narodowości, w Województwie stanisławowskiem jest 78.2 procent niepolskiej ludności — w Tarnopolskiem 55.7 procent, w Nowogrodzkiem wykazuje urzędowa statystyka połowę ludności polskiej, połowę niepolskiej. Sama stolica Państwa, Warszawa, ma 27.7 procent ludności niepolskiej.

Czy nam ten stan narodowościowy Rzeczypospolitej dogadza, lub nie — mamy moralny i polityczny obowiązek z nim się liczyć i wysnuć z niego konsekwencye rozsądne, zdążające do wzmocnienia siły i powagi Państwa".

Stawając dalej w obronie odpychanych przez społeczeństwo polskie zaprzańców żydowskich woła „Dziennik Wołyński":

„Żydom należą się w Polsce wszystkie prawa społeczne i państwowe, o ile spełniają oni wszystkie względem Państwa obowiązki obywatelskie. Nie może być żadnych różnic, żadnych wyjątków. O tem pamiętać musi nasza

---

Z Bagateli.

„Carewicz" — sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. Reżyserował Aleksander Węgierko.

Nadnewska stolica dawnej Rosyi ze swojem granitowem wybrzeżem i pałacami bizantyjskimi, których zewnętrznie żadną miarą odróżnić nie można od więzień, owe miasto beztroskiego życia hulaszczego i niewysłowionej nędzy rzesz pracujących, ten Petersburg, który miał w myśl intencyi cara Piotra Wielkiego przerąbać okno do Europy — pociągał i odstraszał. Obok wygodnie rozłożonego w powozie wysokiego dygnitarza w wytwornym mundurze o kołnierzu ze szczerego złota, obok opiętego w kaftanie na bobrach rosyjskiego kupca pierwszej „gildyi" przesuwały się po mokrym trotuarze zawsze we mgle tonącego miasta postaci wynędzniałych urzędników cichszej kategoryi, lub członków „prostonarodya", żywiących się suchym chlebem „soldatskim".

W Petersburgu nigdy się nie wiedziało, jaką „gwiazdę" wymijasz na gościńcu, lub jaka gruba ryba siedzi przy sąsiednim stole w knajpie. W eleganckich restauracyach było pełno dopiero koło północy. O tej porze zaczynało się życie w rosyjskiej stolicy.

Nigdy nie zapomnę pewnej sceny, jakiej byłem mimowolnym świadkiem w „Wienie".

„Wiena" należała do pierwszorzędnych lokalów Petersburga. Kawior do zakąsek i „blinow" stawiano w olbrzymich beczkach.

Wódki najrozmaitszego gatunku i szampan najprzedniejszych marek francuskich lał się tutaj jak z cebra.

Przy jednym ze stołów siedziało rozbawione towarzystwo, w którem prym dzierżył szpakowaty już pan we fraku, wychylający jeden kielich musującego trunku po drugim.

Śmiechy, wesołość..

— Wie pan, kto jest ten wytworny jegomość, zabawiający towarzystwo przy tamtym stole? — zagadnął któryś z moich biesiadników,

— Wielki Książe X.

— Ależ to niemożliwe zauważył kto inny — że też panowie nie widzą nieprzymuszonej wesołości i beztroski u siedzących przy tamtym stole.. Wielcy książęta nigdy nie są weseli i nigdy się nie śmieją. Ludziska wychowane w pałacach podobnych do więzień nie znają pogody ducha.. Nasza dynastya panująca — to sami hipohondrycy..

Gabryela Zapolska, ujmująca utwory dramatyczne nawskroś realistycznie wyszła właśnie z tego założenia, że rosyjska dynastya to sami hipohondrycy i że trzeba rzucić na deski sceniczne wązki światek tych zboczeńców psychicznych.

Nie wolno bohaterom „Carewicza" weselić się, frywolny śmiech byłby rażącym dyssonansem.

Carewicz jest młodzieńcem, stojącym na rubieży dwóch okresów życia męzkiego: dzieciństwa i męzkości. Okres ten przełomowy przeżywa cała brzydsza połowa rodu ludzkiego. Rzeczą wychowawcy jest czuwać, aby przejście nie było stoczeniem się w bagniska.. Zle się dzieje, kiedy roli wychowawcy podejmują się indywidua w rodzaju prezydenta ministrów ze sztuki Zapolskiej.

Chodzi wtedy wykonania w najdrobniejszych szczegółach z góry ukartowanego planu z zupełnie nieliczenie się z indywidualnością młodzieńca.

Carewicz nie zna kobiet. Carewicz musi przecież się ożenić.

Carewicza trzeba tedy wpierw wprowadzić w tak zwany „świat", pokazać mu brudy doczesnego życia ,ażeby potem wiedział, co to jest „czystość" małżeńskiej sypialni.

I w meternichowskiej mózgownicy prezydenta ministrów powstaje dyabelski plan, o moralnej wartości, godnej „Pani Dulskiej". Kilkunastoletnią uroczą dziewczynkę z baletu nadwornego przebiera się w męski ubiór czerkieski, powstałego z tej transformacyi młodziutkiego czerkiesa podsuwa się carewiczowi, jako towarzysza zabaw i za węgła obserwuje się dalszy rozwój wypadków.

Teraz powtarza się efekt końcowy z „Pani Dulskiej". Carewicz rozkochał się w śliczniutkiej Soni, nie chce już słyszeć o nakazanym ożenku z zamorską księżniczką, gotów jest raczej zrezygnować z praw do tronu, byleby pozostać u boku swojej ukochanej.

Ale nadworny Meternich nie oddaje sprawy za wygraną. Użył całej swej przebiegłości dyplomatycznej, aby przekonać Sonię, że sama powinna się usunąć z drogi przyszłego „batiuszki carja".

Znamienny zwrot w psychice dziedzica rosyjskiego tronu — to carewicz pokonał w sobie człowieka.

Podnosi zarozumiale głowę i już jako możnowładca udaje się do komnat carskich dla objęcia

administracya przedewszystkiem, a w społeczeństwie zasady takie należy szerzyć dla dobra i całości Rzeczypospolitej.

Wkońcu wskazuje „Dziennik Wołyński" istotne źródło zła, podnosząc słusznie skutki destruktywnego działania narodowej demokracyi:

„Narodowa Demokracya umiała wszędzie, gdzie tylko terorem wpływy zdobyła, rozdmuchać waśnie narodowe i wyznaniowe. Ale ani jednej kwestyi narodowościowej i wyznaniowej dotąd politycznie z korzyścią dla narodu polskiego nie rozwiązała. Umie burzyć, nie umie stawiać, mistrzynią jest w mąceniu „kadzi narodowej" — usuwa się na wygodne, krytyczne stanowiska, gdy ferment poza kadź się przelewa. Steroryzowała opinię publiczną we Wschodniej Małopolsce tak, że nikt tam nie ma odwagi stawiać na porządku dziennym kwestyi ugody z Ukraińcami, z obawy, aby go nie wyświęcono. A przecież mimo wszystko, co nam przyniosły ostatnie nadzwyczaj bolesne wypadki, bez załatwienia kwestyi ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej, Państwo polskie w tej części kraju prawa swojego posiadania i władzy ugruntować i zabezpieczyć nie może. Musi ktoś, co ma do tego prawo z tytułu władzy swojej w Polsce, z kwestyą tą na forum publicum wreszcie wystąpić i podać sposoby jej załatwienia. Omijanie jej dalsze lub pozbywanie tanimi frazesami, może pomścić się na nas srodze".

---

surowych rządów..

...Wielcy książęta nigdy nie są weseli i nigdy się nie śmieją. Ludziska, wychowane w komnatach, podobnych do cel więziennych, nie znają pogody ducha.. Rosyjska dynastya panująca — to sami hipohondrycy..

Mój towarzysz od stolika w „Wienie" miał słuszność.

W „Bagateli" wystawiono sztukę Gabryeli Zapolskiej niezwykle starnie. Obsada była pierwszorzędna. P. Aleksander Węgierko w roli tytułowej dowiódł nam jeszcze raz, że należy do rzędu najzdolniejszych polskich artystów dramatycznych.

Nieskoordynowanie natury młodzieńczej, rwącej się w przestworza wolności, a później zdecydowanie pochmurnego charakteru surowego monowładcy odtworzył p. Węgierko z finezyą niezwykłą.

Znakomicie wywiązała się z trudnej roli Soni p. Malicka, olśniewając widownię trafną interpretacyą sentymentalizmu i jednocześnie zamaszystości ducha rosyjskiego gminu. Kapitalną maskę cara Aleksandra III dał p. Ratschka. Z innych wykonawców należy wymienić p. Łętowskiego (Wielki Książe Jerzy) i p. Kliszewskiego (prezydent ministrów), którzy misternie dostroili się do zgranej całości.

Wystawa była niezwykle efektowna.

M. As.

ECHA POLITYCZNE.

Niepowodzenia bolszewickie w Azyi środk.

W berlińskim organie kadetów „Rulu" znajdujemy następujące szczegóły wydarzeń w Azyi Środkowej o Wojnie Świętej, Chiwy, Buchary i Turkiestanu z Sowietami:

„W obwodzie Fergańskim wybuchło dość już dawno powstanie przeciw bolszewickie, wywołane prześladowaniem mułłów i beków. Sarcibamacze połączyli się w silne oddziały. Na czele oddziałów tych stanął wódz Sartów, szejk Mahomet, który opanował wkrótce cały kraj od Margelanu do Pamiru. W posiadaniu bolszewików pozostały tylko miasta: Taszkient, Samarkand, Kokand, Margelan (Skobzelew) oraz linia kolejowa: Taszkient—Krasnowodsk.

W lutym br. wybuchło powstanie we wschodniej części Buchary, gdzie zwolennicy zdetronizowanego emira zdecydowali się połączyć z Sartami i przywrócić władzę swego suwerena.

Wysłany przez bolszewików do Taszkientu jako pośrednik Enwer basza, zbadawszy na miejscu sytuacyę zamiast paktowania z Sartami przeszedł na stronę powstańców i stanął otwarcie na ich czele.

W ciągu dwóch miesięcy Enwer-basza czynił przygotowania do energicznej akcyi w pierwszych dniach maja rozpoczął ofensywę w dwóch kierunkach: od Margelanu na Kokand i od strony Buchary na Kierki.

Powstańcom w Bucharze udało się łatwo usunąć bolszewików z całego rejonu do Termenu i Kierki. W Turkiestanie przy pomocy oficerów rosyjskich opanowano Samarkand i Taszkient.

Bolszewicy zaczęli ujawniać chęć poczynienia ustępstw i przyobiecali w Chiwie przywrócić władzę sułtana Ziumanda, ale w charakterze prezydenta republiki Chiwańskiej.

Skutkiem osłabienia władzy bolszewików w Azyi Środkowej Afganistan zażądał od Rosyi Sowieckiej oddania mu Merwu i części Turkiestanu rosyjskiego. Wobec odmowy Sowietów Turkiestan wypowiedział Rosyi wojnę.

Wśród dowództwa Sowieckiego w Azyi Środkowej panuje zupełna dezorganizacya i przygnębienie".

Wyniki spisu ludności w Czechach.

W uzupełnieniu niektórych cyfr podanych w naszem piśmie ze spisu ludności w Czechach (nie w całej Czechosłowacyi) podajemy obecnie ciekawe szczegóły porównawcze:

I tak okazuje się, że Czechy liczyły w roku

	1910	1921
mieszkańców	6781963	6670578
z pośród tych mieszkańców narodowości		
czeskiej	4244074	4382303
niemieckiej	2477930	2173230
żydowskiej	—	11251
innych	3310	9543
obcych	56648	93751

Statystyka wyznaniowa przedstawia się na podstawie spisu z r. 1921, jak następuje:

ogółem na 1000 osób

rzymsko katolików	5216169	782'0
protestantów	246114	39'9
wyznania czeskiego	437377	65'6
Żydów	79777	11'9
innych	83065	4'9
bezwyznaniowych	658076	98'7

Widać z tej statystyki, że liczba ludności w ostatniem dziesięcioleciu nieznacznie spadła, że statystyka wykazuje ubytek Niemców, co z pewnością nie jest wynikiem zbyt sprawiedliwej statystyki, i że po raz pierwszy statystyka obejmuje także rubrykę narodowości żydowskiej, do której przyznało się wedle spisu około 14 proc. ogóln. ludności żydowskiej w Czechach. Nadto uderzająca jest wielka ilość bezwyznaniowych. bo blisko 10 proc. ogółu ludności.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Dookoła sprawy ratyfikacyi mandatu palestyńskiego.

Watykan wobec mandatu.

Rzym. (ŻBK.). W kołach zbliżonych do Watykanu panuje przekonanie, że wizyta sir Herberta Samuela w Watykanie jednak wpłynęła łagodząco na nieprzejednane stanowisko dyplomacyi watykańskiej w sprawie mandatu nad Palestyną i żydowskiej siedziby narodowej, jakkolwiek opozycya Watykanu przeciwko projektowi mandatu naogół w dalszym ciągu istnieje. Prawdopodobnie zaproponuje Watykan Radzie Ligi narodów rozdział problemu w tym duchu, by te punkty mandatu, które dotyczą sprawy **żydowskiej siedziby narodowej** zostały bez zastrzeżeń ratyfikowane, natomiast, by sprawę miejsc świętych i praw kościoła katolickiego pozostawiono do dalszej dyskusyi, któraby zmierzała do stworzenia wystarczających gwarancyj.

Strejk Arabów w Palestynie

Jerozolima. (ŻBK.). Również i drugi dzień strejku arabskiego przeszedł w spokoju. Władze nie dopuszczały do zbierania się grup złożonych z ponad 5 osób. Notablowie arabscy dokładają starań, by nie dopuścić do niepokojów. W rezolucyach domagają się Arabowie pełnej niezawisłości Palestyny.

Głosy prasy.

W „Przeglądzie Wieczornym" czytamy: Niektórzy członkowie parlamentu w Westminster zwrócili się z notą zbiorową do pp. Lloyd George'a i Winstona Churchill'a o przedłożenie mandatu angielskiego w Palestynie na najbliższej sesyi Ligi Narodów wobec wzrastających niepokojów wśród arabskiej ludności tego kraju.

Organizacya syonistyczna w Londynie twierdzi, że niektóre towarzystwa arabskie w Palestynie protestowały przed Ligą Narodów przeciwko wystąpieniu delegacyi arabskiej w Londynie, która twierdzi, że jest reprezentantką ludności arabskiej w Palestynie. Islamistyczne towarzystwa narodowe w Haiffie i Nazarecie zdeklarowały się na korzyść immigracyi syonistycznej. Sądzą one, że koncesya Rutenberga ma bardzo ważne znaczenie dla rozwoju Palestyny i oczekują ratyfikacyi tej koncesyi. Przedstawiciele komun muzułmańskich i chrześcijańskich Tyberyady i okolic i starszyzny arabskiej w Ramleh są za ratyfikacyą mandatu palestyńskiego. Z drugiej strony towarzystwa arabskie Ludd i Biltiz koło Jerozolimy protestują.

25-lecie syonizmu bazylejskiego.

Manifest do syonistów.

Zbliża się wielki dzień w historyi naszego narodu — drugiego dnia miesiąca Elul upływa 25 lat od otwarcia pierwszego kongresu syonistycznego w Bazylei przez Teodora Herzla, owego kongresu, który zapowiedział w całym świecie nową epokę dla naszego narodu. Dzień ten po upływie szeregu lat spowodował owo zwycięstwo polityczne, **które udokumentowane jest w deklaracyi Balfoura i w uchwale z San Remo.** Stopniowa odbudowa naszego kraju w kierunku politycznym, ekonomicznym i kulturalnym jakoteż narodowy renesans naszego narodu we wszystkich osiedlach dyaspory — oto są czynniki powołanej do życia na tym kongresie światowej organizacyi syonistycznej. Dopiero przyszłe generacye będą mogły to zdarzenie historyczne w całej pełni jego doniosłości zrozumieć i ocenić. Nam, którzy żyjemy wśród koła tych wydarzeń, brak należytej perspektywy.

Ten wielki dzień nie powinien minąć bez uroczystości publicznych w każdym kraju gdzie żyją nasi bracia. My niżej podpisani, którym danem było przed 25 laty uczestniczyć w charakterze delgatów w pierwszym kongresie, a którym danem jest teraz żyć w naszym kraju ojczystym, wzywamy syonistów na całym świecie do obchodzenia godnie owego dnia przez urządzenie uroczystości publicznych. W dniu tym niechaj przy-

jaciel opowiada przyjacielowi, rodzice swym dzieciom o wszystkich przejściach i trudnościach naszego ruchu i o znaczeniu tej chwili.

Niechaj w tym dniu nie zapomni naród o naszej popularnej instytucyi o Keren Kajemeth Lejisrael, którą stworzył sam Herzl.

Jesteśmy przekonani, że cały syonistyczny świat przyjmie nasz apel i że 2 Elul (25 sierpnia) obchodzony będzie przez miliony Żydów całego świata jako święto narodowe.

M. M. Uszyszkin (Jekaterynosław), Jerozolima, I. L. Goldberg (Wilno). Tel Awiw, Wilhelm Gross (Jerozolima) Jaffa, Leon Horodyszcz (Brześć Litewski) Tel Awiw, Markus Kahan (Homel) Jerozolima, I. Seidener (Wiedeń) Tel-Awiw, p. Złocista (Berlin) Tel-Awiw, L. Joffe (Grodno) Jerozolima, dr. Józef Lurze (Warszawa) Jerozolima, Józef Mohyłower (Białystok) Jerozolima, S. Pewsner (Berlin) Haifa, Józef Klausner (Odessa) Jerozolima, N. Z. Rabinowicz (Połtawa) Tel Awiw, S. Schiller (Lwów) Jerozolima.

Jerozolima 14 Tamus 5682.

—o-o—

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Prawa językowe mniejszości na Łotwie.

Kowno. (ŻBK.). Komisya konstytucyjna sejmu litewskiego rozpatrywała ostatnio prawa językowe mniejsości narodowych. Komisya wyraziła przekonanie, że wcielenie specyalnego paragrafu, gwarantującego te prawa, do Konstytucyi, nie jest konieczne, ponieważ prawa mniejszości zostały dostatecznie zagwarantowane w deklaracyi rządu litewskiego do Ligi narodów. Mimo to jednak udało się przedstawicielowi żydowskiemu przy pomocy socyalistów wcielić prawa te jako osobny artykuł do Konstytucyi. Artykuł ten nadaje mniejszościom narodowym prawo publicznego używania swego języka w słowie i piśmie, jakoteż i w sądach.

Propaganda na rzecz akcyi banku kolonialnego.

Londyn. (ŻBK.). Specyalny departament dla rozpowszechniania akcyi żyd. Banku kolonialnego przystąpi wkrótce do rozległej akcyi w tym kierunku. Dla wszystkich krajów wyznaczone zostały upełnomocnione osoby, w których ręku spoczywać będzie kierownictwo. Powszechnie spodziewają się pomyślnych rezultatów zwłaszcza wobec uchwalenia przez dyrektoryum pięcioprocentowej dywidendy i spodziewanej ratyfikacyi mandatu nad Palestyną. Akcya ma się rozpocząć z dniem 25 sierpnia, w 25-letni jubileusz I. Kongresu syońskiego.

—o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Nominacya Przybocznej Rady Wyzn. we Lwowie.

Lwów. (Tel. własny). Wbrew sprzeciwom uświadomionych sfer żydowskich we Lwowie, zamianował prezydent miasta p. Neumann nową Przyboczną Radę kahalną z dawnym komisarzem rządowym d-rem Diamandem na czele. Wśród nominowanych członków Rady znajduje się też 6 syonistów. Jednakowoż Egzekutywa syońska dla Małopolski wschodniej, wspólnie z „nominowanymi mężami zaufania" uchwaliła zrzec się mandatów do narzuconej Rady. W najbliższych dniach ukaże się w tej sprawie manifest organizacyi syońskiej, w którym wyłuszczone będą powody, jakie skłoniły stronnictwo syońskie do nieprzyjęcia mandatów do obecnej Rady.

—o—

Krakowska Olejarnia, Sp. z o. p. w Krakowie
zawiadamia o śmierci swego współwłaściciela

Błp. MAURYCEGO VORZIMMERA

który zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21-go lipca b. r. o godzinie 2 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, na który to smutny obrzęd zaprasza

Krakowska Olejarnia
Sp. z o. p. Kraków.

1762

KRONIKA.

Kraków, 22 lipca.

Raid samochodowy.

Warszawa—Kraków—Morskie Oko.

Wczoraj rozpoczęła się długa jazda konkursowa na samochodach, urządzona staraniem Automobil-Klubu Polski „Raid" rozpoczął się o godz. 7. rano w Warszawie w parku Agrikola. Wyruszyło 9 samochodów konkursowych w odstępach 5-cio minutowych, oraz 3 pozakonkursowe. Droga prowadziła szosą rządową Warszawa—Grojec—Końskie—Kielce—Miechów przez Szyce—Kraków. Do Krakowa przybył pierwszy „Mercedes" Nr. 1. o godzinie 2'29 po południu. Samochody zajechały do specyalnie urządzonego przez wojskowość krakowską parku raidowego w Rynku głównym, koło kościoła św. Wojciecha.

Zaznaczyć należy, że raid obecny ma charakter raidu międzynarodowego. Firma Steyer wysłała specyalnie swoich dwóch dyrektorów pp. Sirke i d-ra Lorenza. Raidem kieruje komandor klubu pułkownik Włodzimierz Zagórski i wicekomandor inż. Włodzimierz Zeydowski. W każdym samochodzie znajdowało się do 4 osób. Droga z Warszawy do Krakowa była ciężka z powodu wichury i rozmokłych gościńców. Wyjazd w dalszą drogę do Zakopanego nastąpi dziś, w piątek o godzinie 9-tej rano. Po przybyciu do Morskiego Oka uczestnicy raidu dzień odpoczną, poczem w drodze powrotnej odbędzie się wyścig samochodów, biorących udział w konkursie.

Ponieważ śledzenie przebiegu raidu ma doniosłe znaczenie dla wojsk samochodowych, przeto min. spraw wojsk. zarządziło daleko idące poparcie i pomoc, a to przez rozstawienie posterunków przy rozgałęzieniach dróg, dostarczanie benzyny oraz zabezpieczenie miejsc pod park raidowy w miejscach postoju.

— **Uroczystości 6 sierpnia w Krakowie.** Komitet uroczystości 6 sierpnia zwraca się do patryotycznego ogółu mieszkańców miasta z uprzejmą prośbą o zgłaszanie wolnych pokoi, nadających się na zakwaterowanie (generałów i oficerów sztabowych), uroczystości w dniach 5, 6 i 7-go sierpnia 1922 roku. Zgłaszanie dla pojedynczych osób, względnie dla pań, prosimy przesyłać do Sekcyi kwaterunkowo-gospodarczej, mieszczącej się w Komendzie Obozu Warownego pl. Magdaleny 2. I-sze piętro, drzwi nr. 42, na ręce sekr. por. Paska w godzinach 8—12.

— **Wycieczka rumuńska w Krakowie.** We środę dnia 26 bm. przybywa do Krakowa wycieczka profesorów i słuchaczy Akademii handlowej i przemysłowej w Bukareszcie w liczbie 90 osób. Wycieczka, w skład korej wchodzą wybitni przedstawiciele rumuńskich sfer ekonomicznych, prócz zabytków miasta zwiedzi szereg zakładów fabrycznych w Krakowie i okolicy. Przyjęciem wycieczki zajął się specyalny komitet pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa.

— **Lokaut fryzyerów.** Właściciele zakładów fryzyerskich w Krakowie podnosząc przed dwoma tygodniami cennik za roboty fryzyerskie o 30 procent, obniżyli równocześnie swoim pracownikom miesięczny zarobek, chcąc tym sposobem utrzymać w pełni swoje dochody przez czas urlopów pomocników fryzyerskich. Ci nie godząc się na podobne traktowanie zażądali utrzymania ich poborów w dotychczasowej wysokości, na co właściciele zakładów odpowiedzieli lokautem. Przez cały wczorajszy dzień prawie wszystkie zakłady były zamknięte z wyjątkiem dwóch.

— **Kary za lichwę.** W ostatnich dniach urząd walki z lichwą w Krakowie nałożył następujące kary: Za lichwę mięsem, względnie wędlinami skazani zostali Franciszek Siawarski i Józef Gartenberg na 80.000mkp., lub 30 dni aresztu, Józefa Potocha i Maurycego Kühnreicha na 30.000 mkp. lub 30 dni aresztu, Franciszka Czort na 25.000 mkp. lub 25 dni aresztu, Albina Hauser na taką samę grzywnę lub 14 dni aresztu, Samuel Bachner i Józef Sturmwind, każdy na 25.000 mkp. lub 10 dni aresztu, Jan Grabowski i Feliks Kawałkiewicz każdy na 20.000 mkp. lub 10 dni aresztu, Henryk Dilz na 15.000 mkp. lub 15 dni aresztu, Aniela Zdechlikiewicz, Antoni Czort, Marya Chlipałowa i Jadwiga Namerarczykowa, każda na 10.000 mkp. lub 10 dni aresztu, a Maryę Zaczek na taką samą grzywnę lub 5 dni aresztu.

Nadto skazano za wykup zboża i owoców, wzgl. nabiału: Maryę Kozłową, Jana Zgrzybacza, Ignacego Bobera i Stanisława Tacik na 15.000 mkp. lub 15 dni aresztu, Pesę Landman false Katz na 10.000 mkp. lub 7 dni aresztu, za pobieranie wygórowanych cen za kanapki Ludwikę Wojewską na 30.000 mkp. lub 30 dni aresztu, za lichwę ziemniakami Franciszka Wyjadkowskiego na 18.000 mkp. lub 30 dni aresztu, za wykup kaszy Ludwika Płazińskiego na 10.000 mkp. lub 10 dni aresztu, wreszcie Katarzynę Smajek za lichwę chlebem na 10.000 mkp. lub 5 dni aresztu

—oo—

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież czeków amerykańskich.

Włamanie do gmachu dyrekcyi poczt.

Onegdaj w nocy dokonano śmiałego włamania do jednej z kancelaryi dyrekcyi poczt przy ul. Warszawskiej. W kancelaryi tej znajdowały się listy z czekami amerykańskimi, które zwracały urzędy pocztowe, jako niedoręczone z powodu niedokładnych adresów. Sprawcy widocznie obznajomieni z rozkładem biur, po wejściu do kancelaryi rozbili szafę i wyjęli z szuflad kilkadziesiąt listów. Po dokonaniu kradzieży złodzieje wypróżnili koperty, które następnie podarli i wrzucili do klozetu. W toku śledztwa aresztowano, jako podejrzanego o współudział w tem włamaniu b. woźnego dyrekcyi poczt. Dalsze śledztwo w toku. Szkoda ze względu na czeki dolarowe idzie w miliony.

Milionowe kradzieże miodu

Właściciele fabryki miodu „Krakowiak" od dłuższego czasu zauważyli systematyczne okradanie ich magazynów, mieszczących się w podgórskim Rynku gł. l. 14. Zawiadomiona o tych kradzieżach policya aresztowała ubiegłej nocy Tomasza Barcika (lat 50) w chwili, kiedy usiłował przy pomocy dobranych kluczy dostać się do magazynów wspomnianej fabryki. Jak stwierdzono, Barcik od dłuższego czasu popełniał te kradzieże. Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu Barcika ukryte pod podłogą flaszki z miodem i wódkami. Szkoda, jaką poniosła firma „Krakowiak" wynosi ponad trzy i pół miliona marek.

Echa otrucia Komorowskiego.

W dalszym ciągu śledztwa w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na Zdzisławie Komorowskim, właścicielu drogueryi przez jego żonę Izabelę wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Pierogi rzekomo przez żonę miała w drogueryi przyrządzić służąca. czym „pod Telegrafem". Wczoraj nad ranem komisarz Szaper wraz z podkomisarzem Poleskim przeprowadzili rewizyę w mieszkaniu Komorowskich. W kuchennym piecu wśród popiołu naleziono częściowo zwęglone 3 pierogi z borówkami, kórych zmarły nie dojadł, podczas swego ostatniego obiadu. Również znaleziono tam opakowanie proszków, a w jednym z papierków drobną dozę podejrzanego proszku. W śmieciarce znaleziono torebkę z morfiny oraz potargane pudełeczko ze starannie zdartą etykietą apteki. Nadto znaleziono w szafie kokainę i inne medykamenta. Wszystkie te przedmioty złożono w urzędzie śledczym, skąd pierogi i proszek odesłane zostaną do chemicznego zbadania. Komorowska zapytana o przyczynę zniszczenia opakowania proszków i spalenie pierogów oświadczyła, że czyniła o w tym celu, by mąż nie miał podejrzenia, iż ona go truje. Służąca Kulkówna zeznała wczoraj, że często sama dosypywała proszku do potraw, przeznaczonych dla Komorowskiego. Na podstawie tych zeznań Kulkówna została aresztowana.

We środę po południu w Collegium Medicum odbyła się w obecności komisyi policyjno-sanitarnej sekcya zwłok śp. Komorowskiego. Sekcya, którą prowadził dr. Olbrycht wykazała oznaki choroby serca i sklerozę, jednak zatrucia nie stwierdzono. Natomiast nie jest wykluczonem, że Komorowski zmarł z powodu zatrucia alkaloidami, tj. związkami roślinnemi (morfina), które bezwarunkowo nie pozostawiają po sobie śladu w przewodach pokarmowych i w żołądku. Ponieważ dalsze dochodzenia rzuciły pewne światło że Komorowski został otruty, przeto wstrzymano pogrzebanie zwłok i zarządzono przeprowadzenie ponownej sekcyi w tym kierunku oraz analizę znalezionych podczas rewizyi pierogów i proszku.

— **Ucieczka więźnia.** Zarząd więzień sądu okręgowego w Krakowie zawiadomił policyę, że onegdaj zbiegł z robót pozadomnych więzień Kazimierz Kukuła (lat 20), robotnik z Krakowa, oskarżony o liczne włamania.

— **Włamanie.** Onegdaj w nocy włamano się do mieszkania p. Jana Dłużyńskiego przy pl. Groble l. 14. i skradziono garderobę, bieliznę oraz rewolwer marki „Steuer", łącznej wartości 600.000 mkp. Sprawców włamania dotąd nie wyśledziono.

— **Z lady sklepowej** skradł niewykryty sprawca w sklepie Stanisława Ramzy przy ulicy Sławkowskiej l. 21. książkę ze stemplami i znaczkami pocztowymi wartości 120.000 mkp.

— **Drogi nocleg.** Onegdaj kolejarz Piotr Anto-

ni został okradziony w domu pod l. 6. przy ulicy Podbrzezie, gdzie nocował. Antoniemu zabrano 50.000 mkp. Podejrzenie o tę kradzież padło na Ferdynanda Donnera (lat 20), bez zajęcia, który wspomnianej nocy był w pokoju, w tkórym Antoni nocował, a nazajutrz rozrzucał pieniądze, kupując kilka flaszek wódki itp. Donnera aresztowano.

— **Wywóz wędlin.** Organa policyi przytrzymały na dworcu osobowym Józefa Rasińskiego i Stefanię Surecką, oboje z Dąbrowy górniczej, w posiadaniu których zakwestyowano 60 kg. wędlin. Towar, który wspomniani chcieli wywieźć z Krakowa bez zezwolenia na wywóz, zakwestyowano.

— **Dzieciobójstwo.** Onegdaj Anna Zając z Rzytniowic, pow. Wadowice, przywaliła szmatami swego 7-letniego niedorozwiniętego syna Filipa i w taki sposób spowodowała jego śmierć. Wyrodną matkę aresztowano i oddano władzom sądowym.

— **Wielka kradzież w pociągu.** W pociągu między Lwowem a Krakowem nieznany sprawca skradł p. Maryi Rapackiej, zamieszkałej w Zakopanem walizę skórzaną zawierającąc biżuteryę i srebro stołowe, wrtości 10 milionów mkp.

Napady rabunkowe w powiecie nowosądeckim.

Onegdaj napadło 4 gospodarzy, a to Józef, Stanisław, Michał Smoleniowe, oraz Wojciech Swierczek, wszyscy z Męciny, pow. Nowy Sącz, na jadącego gościńcem z Krasnego do Sącza Noela Mendla, kupca z Krasnego-Połockiego, i obiwszy go dotkliwie kijami po całem ciele, zrabowali mu konia. Na krzyk napadniętego nadbiegło dwóch przy gościńcu mieszkających chłopów, którzy uwolnili Noela od napastników i odebrali im konia. Sprawców napadu aresztowano i odstawiono do więzień sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Nadto kronika policyjna w powiecie nowosądeckim zanotowała nowy napad na kilku kupców żydowskich, jadących z N. Sącza do Labowej. Napastnicy w liczbie siedmiu zatrzymali wóz z kupcami i pobiwszy ich dotkliwie zrabowali im 33 tysiące mkp. Sprawcy napadu zostali ujęci i odstawieni do sądu w N. Sączu.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek: Piękna mama.
Sobota: Żydówka.
Sobota: Żydówka (występ Gruszczyńskiego).

Pomyłka druku. Do recenzyi o „Dybuku" we wczorajszym Nrze zakradła się następująca pomyłka druku: w 23 wierszu drugiej szpalty zamiast „Najprzewrotnicjsze zagadki ludzkości" ma być „Najpierwotniejsze zagadki ludzkości".

Z kraju.

Z ŻYCIA PRZEWORSKA. Pan sekretarz Starostwa w Przeworsku. — Poseł Pieniążek z P. S. L. — wzywa do bojkotu Żydów. Cóż na to władza!

Przeworsk, 16 lipca.

Już od dłuższego czasu prowadzi tutejszy sekretarz starostwa p. Trojnarski systematyczną akcyę antyżydowską. Ostatnio zaś postawił sobie za zadanie za wszelką cenę zniszczyć i zgruchotać żydowski drobny handel. Tak np. wydał rozporządzenie, mocą którego nie wolno kupcom żydowskim nabywać artykułów pierwszej potrzeby wprost od producentów. P. T., nie mogąc liczyć na organy rządowe w realizacyi swych zamysłów, zorganizował sobie do pomocy grupę antysemickich „działaczy", wśród nich i kształcącą się młodzież, zaopatrzył ją w legitymacyę „Komisarzy targowych" i polecił czuwać przed każdym sklepem żydowskim, aby chłopi je omijali. Zdarzały się też wypadki, że towary kupców żydowskich w tajemniczy sposób „konfiskowano".

Kiedy przed kilku dniami żydowscy handlarze masła uskarżali się przed tutejszym starostą, człowiekiem bezstronnym, bezpartyjnym, na rozporządzenia p. sekretarza, starosta uznał słuszność żalów delegacyi i w tym duchu też upomniał p. sekretarza. Odpowiedź brzmiała: „Jak się im tu źle powodzi, niech sobie jadą do Palestyny".

Nie dość na tem. W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w Przeworsku, tak jak i we wszystkich miastach, manifestacya górnośląska. Uroczystość zagaił tutejszy nadinspektor skarbowy, który w końcu swej przemowy zaprosił słuchaczy do udziału w konstytuującem zebraniu „Rozwoju". Na zebraniu tem, które odbyło się w sali Sokoła referował w duchu antyżydowskim nasz czcigodny p. sekretarz starostwa.

Charakterystycznem jest, że na zebraniu tem obecny członek P. S. L. poseł Pieniążek tak dalece

uległ „czarowi" wywodów referenta, że zabrał głos i oświadczył m. in. że nie powinno się Żydom wydawać kart przemysłowych oraz, że należy prowadzić czarną księgę tych Polaków, którzy pozostawają w stosunkach handlowych z Żydami.

Wobec powyższych faktów łatwo zrozumiec zdenerwowanie tutejszej ludności żydowskiej, która zupełnie poważnie obawia się ekscesów. Zwłaszcza.. po zajściach wileńskich..

Czy władze będą tolerowały czarnosecinną działalność — urzędników, którzy mają być objektywnymi wykonawcami konstytucyi?

Drapacz nieba w Warszawie. Polski Bank przemysłowy ma zamiar wznieść na zakupionych przez siebie terenach przy ulicy Wareckiej (dawne tereny Stadnickich) 15 piątrowy gmach z zastosowaniem najnowszych konstrukcyi przy budowie.

Nowe pismo niemieckie w Łodzi. W Łodzi zaczął wychodzić nowy tygodnik „Die Wochenschau" niemieckie bezpartyjne pismo dla miasta Łodzi i okolicy. Tygodnik redaguje p. Fanbrych. Zadaniem „Wochenschau", ma być w pierwszym rzędzie unikanie wszelkich starć na tle narodowościowem i podporządkowanie się prawnym przepisom na gruncie państwowości polskiej.

NA MARGINESIE.

Fabrykaty „Głosu Narodu".

Kraków, 21 lipca.

„Głos Narodu" nie spoczywa. Nie powiodło się kłamstwo o mordzie rytualnym w Wągrowcu, ale zrodziło się nowe, nie w Polsce wprawdzie, ale w Czechach. W znamiennej więc notatce pt. „Czyżby znowu mord rytualny?" donosi kalumniator krakowski na nutę dawnej „Reichspost", że między miejscowościami Chalupy i Zelenec znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, „jest rana na szyi, którą wytoczono krew" itp., tendencyjnie jednak przemilcza komunikat władz czeskich, które stwierdziły, że pod głową trupa zamordowanej dziewczyny znaleziono skrzep krwi i inne wiele mówiące okoliczności niezgodne ze stanem rzeczy tendencyjnie przedstawionym przez „Głos Narodu". „Głos Narodu" wywodzi dalej „kłamliwie, że „z trudem zdołano zapobiedz rozruchom antyżydowskim", jakkolwiek wie, że władze czeskie, bardziej skwapliwie „w urzymaniu" porządku w państwie swojem, nie pozwoliły rozrość się propagendzie „Venkowa" i „Cecha" i że dzięki wyjaśniającemu komunikatowi władz wogóle do rozruchów dojść nie mogło. Nieudały stek kłamstw kończy „Głos Narodu" zwykłą pointą:

„Całe szczęście, że wypadek ten zaszedł na ziemi czeskiej, a rozgłosiły go pisma czeskie i niemieckie, inaczej bowiem znowuby prasa żydowska uderzyła na alarm, że Polacy rozmyślnie ogłaszają o Żydach sensacyjne i „nieprawdziwe" wieści".

Ale i ta pointa chybiła celu, bo na „szczęście" prasa żydowska zarówno zagraniczna, jak i krajowa przedstawiły rzecz w prawdziwem świetle.

Znamiennem, jest, że w propagandzie mordu rytualnego w Czechach, „Glos Narodu" bardziej się angażuje, niż prasa czeska, nawet klerykalna.

ZE SPORTU.

A. Z. S. — Makkabi (Warszawa).

W sobotę dn. 22 bm. w Parku Sobieskiego w Warszawie rozegrane zostanie spotkanie między klubami A. Z. S. i Makkabi, mające zadecydować o zakwalifikowaniu tych drużyn do klasy A, względnie B. O ile można wnosić z dotychczasowych wyników, osiąganych przez obie drużyny (przegrana A. Z. S. z Unionem, Strzelcem itd. a wygrana Makkabi z Warszawianką), drużyna akademików będzie musiała zmobilizować wszystkie swe siły, oraz wytężyć ambicyę, aby z zawodów tych wyjść z honorem i uchronić się od spadnięcia do klasy B.

Szymczyk mistrzem Polski.

Dnia 16. bm. na torze helenowskim w Łodzi rozegrano doroczne torowe mistrzowstwo Polski na dystansie 1.000 mtr. Tytuł Mistrza Rzplitej zdobył bez trudu doskonały jeździec warszawski, p. Fr. Szymczyk. Drugie miejsce zajął p. O. Müller z łódzkiego klubu „Union". Wyniki innych, ciekawych biegów, w których nagół tryumfowali jeźdzy warszawscy, były następujące: Wyścig otwarcia: 1) Kwieciński (L), 2) Turowski ((Warsz.). Wyścig Warszawy: 1) „Iko" (W), 2) Janociński. Wyścig Łodzi: 1) Kermen. Wyścig premiowy: 1) Janociński (W), 2) Turowski (W). Wyścig amerykański (parami): 1) „Iko"—Stankiewicz (W), 2) Kermen—Müller (Ł). Wyścig dystansowy (za motorami): 1) Gędziorowski (W), 2) Jabrzemski (W).

Zaznaczyć należy, że zwycięzca wyścigu premiowego, p. Janociński, do Łodzi przybył na rowerze.

Po finale o mistrzowstwo Rzplitej, jeździec warszawski, p. „Iko" wyzwał na mecz p. O. Müllera, który w biegu powyższym zajął drugie miejsce. Ten ostatni wyzwania jednak nie przyjął.

Nowe rekordy w lekkiej atletyce.

Na ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych we Lwowie, między innymi wynikami padły 2 polskie rekordy: Szydłowski (Pogoń) rzucił oszczepem 52,76 mt., zaś Grüner (A. Z. S.): Kucher (Pogoń) skoczyli w wyż 1,76 mtr.

W SALI SĄDOWEJ.

Wielkie kradzieże w fabryce „Iskra“.

Kraków, 21 lipca.

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw kilku kupcom krakowskim, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, wzgl. uczestnictwa w kradzieży. Na ławie oskarżonych zasiedli: 56-letni Wacław Janeczek, 37-letni Michał Słomiany, 32-letni Adam Zembrzycki, 31-letni Henryk Reindl, wszyscy właściciele znanych firm krakowskich, oraz 28-letni Józef Kochaj, handlowiec.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Federowicz i Patak, oskarżał prok. dr Kalitowski, bronili adwokaci dr Knoller (Janeczka), dr Stuhr (Słomianego), dr Birnbaum (Zembrzyckiego), dr Herz (Reindla), i dr Klimecki (Kochaja).

Oskarżony Janeczek z powodu choroby nie jawił się na rozprawie.

Według aktu oskarżenia donoszono niejednokrotnie firmie „Iskra“ i Karmański, że w niektórych krakowskich sklepach można wyroby tej firmy nabywać o 20 procent taniej, aniżeli oferuje fabryka. Gdy i z Warszawy agent firmy doniósł o tem i jako dostawcę tańszych wyrobów „Iskry“ wskazał kupca H. J. Reindla, przeprowadzono u tegoż rewizyę, w czasie której znaleziono wyroby „Iskry“ w znacznie większej ilości, aniżeli Reindl w ciągu roku 1920 i 1921 pobrał.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenia wykazały, że magazynier fabryki „Iskra“ Józef Kochaj dopuszczał się w fabryce kradzieży, dostarczając farb guziczkowych, tuszu i pasty wymienionym oskarżonym w ten sposób, że dodawał do ich zamówień znaczną ilość skradzionych przez siebie artykułów. Kochaj przyznał się do kradzieży farb i sprzedawania ich oskarżonym kupcom, przyczem podał, że Reindl namówił go do tych kradzieży, odbierał od niego kradziony towar i dzielił się z nim zyskiem. W czasie rewizyi przeprowadzonej u wspomnianych kupców, znaleziono wielkie ilości towaru, pochodzące z tej kradzieży. I tak u samego tylko Zembrzyckiego wykryto skład olejnych farb z tej kradzeży, wartości ponad 100 tysięcy mp. Firma „Iskra“ poniosła wskutek tych kradzieży szkodę na przeszło 800.000 mp. według cen z roku 1921.

Na wczorajszej rozprawie obwinieni wypierali się jakiegokolwiek związku z praktykami Kochaja, twierdząc, że dopakowane przez Kochaja nadwyżki uważali za własność Kochaja, gdyż ten miał ich w taki sposób informować. Na rozprawie wyszło na jaw, że wszyscy obwinieni porozumiewali się z Kochajem co do pozbycia kradzionych rzeczy i co do podziału zysku.

P przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Józefa Kochaja za zbrodnię kradzieży na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Henryka Reindla na 8 miesięcy więzienia również za zbrodnię kradzieży, Adama Zembrzyckiego za przekroczenie z par. 477 na karę 20 tys. mp., ewentualnie 20 dni aresztu, a Michał Słomiany został uwolniony. Z powodu tego, że zastępca obwinionego Janeczka przedłożył świadectwo lekarskie swego klienta, trybunał wyłączył sprawę Janeczka, która odbędzie się w późniejszym terminie.

Żywot konfer. haskiej został przedłużony.

Haga. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem komisyi nierosyjskiej delegaci Polski, Małej Ententy i państw bałtyckich ożywieni pragnieniem utrzymania jedności wśród członków konferencyi, oraz wyszukania środków, mogących zapewnić pozytywny rezultat konferencyi, przedstawili następującą propozycyę, aby odbyć posiedzenie z delegacyą sowiecką, by ją wysłuchać raz jeszcze. Propozycya została jednomyślnie przyjętą.

Zmiana frontu Litwinowa.

Haga. PAT. Na posiedzeniu Komisyi ogólnej Litwinow oświadczył, że zgodziłby się na ewentualne zaproponowanie swemu rządowi uznania długów względem obywateli obcych i udzielenie realnej kompensaty za skonfiskowane majątki cudzoziemców, bądź to we formie koncesyi, bądź też w jakiejkolwiek innej formie, przyczem forma tej kompensaty mogłaby być ustalona w rokowaniach między rządem sowieckim a poszczególnymi właścicielami. Rokowania te winny być zakończone najpóźniej w ciągu dwóch lat. Z przemówienia Litwinowa wynika, że delegacya rosyjska nie czyni już tych ustępstw zależnymi od uprzedniego uzyskania kredytów. Litwinow zaproponował aby mu dano czas do skomunikowania się ze swoim rządem, jednocześnie zapytał też, czy inne delegacye gotowe są tesame propozycye przedstawić swoim rządom. Delegat angielski zaznaczając, że dekelaracya Litwinowa stanowi ważny moment w pracach konferencyi, prosił o zprecyzowanie poczynionych deklaracyi. Decyzya o stanowisku delegacyi nierosyjskiej będzie powzięta na posiedzeniu Komisyi ogólnej bez udziału Rosyan, zwołanym na dziś godzinę 4-tą.

Możliwość kontynuowania narad.

Haga. PAT. Komisya nierosyjska jednomyślnie przyjęła na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem rezolucyę Avezzany wyrażającą zadowolenie z ostatnich propozycyi rosyjskich. Rezolucya stwierdza, że propozycya rosyjska nie daje wprawdzie rzeczowej podstawy do porozumienia, jeżeli jednak będzie wykonana lojalnie, będzie mogła przyczynić się do utrzymania konferencyi i wpłynie dodatnio na dalszy tok rokowań, których powodzenie poszczególne rządy uważają za wskazane.

A DELEGACYA FRANCUSKA WYJEŻDŻA.

Haga. PAT. Delegacya francuska odjeżdża dzisiaj.

Komisya reparacyjna postanowiła przyznać Niemcom moratoryum.

Paryż. PAT. „Chicago Tribuna“ donosi, że komisya reparacyjna za zgodą Francyi postanowiła na próbę przyznać Niemcom moratoryum. Szczegóły nie są jeszcze ustalone. Francya życzy sobie ograniczenia tego moratoryum do trzech miesięcy, podczas gdy Anglia proponuje sześć miesięcy. Za swą zgodę Francya żąda najściślejszej kontroli finansów Niemiec, oraz szczegółowego przedkładania jej wszystkich nowych szczegółów projektów finansowych, zanim będą przedłożone w Reichstagu.

Morgan przybywa znowu na narady.

Paryż. PAT. „New York Herald“ donosi z Nowego Jorku: Ponowna podróż Morgana do Europy nastąpi z inicyatywy angielskiej. W związku z tem zapewnia pismo że dojrzała już sprawa ponownej konferencyi bankierów. Także kwestya długów wojennych koalicyjnych musi być pod wpływem wypadków w Niemczech rozwiązaną.

Wymiana zdań między Londynem a Paryżem.

Paryż. PAT. „Jurnal“ donosi z Londynu: La konieczna odpowiedź rządu francuskiego na pytanie angielskie, tyczące się spotkania Lloyd Georga i Poincarego wywołała tam silne wrażenie. Rząd angielski jest zdania, że obecne położenie finansowe jest tak poważne, że nie wolno tracić nawet tygodnia, jeżeli się chce uniknąć niebezpieczeństwa, które zagraża całej Europie. Jest on zdania, że najpierw należy wyszukać środki lecznicze, a potem dopiero rozpocząć badania, kto chorobę wywołał, kto za nią jest odpowiedzialny, Lloyd George uważa, że należy się zająć coryclej sprawą konsolidacyi i zmobilizowania długów niemieckich.

Jak za dawnych „dobrych“ czasów.

Lwów. (W). Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie mianowanego z łaski p. Neumana; nowego kahału lwowskiego. Mianowani członkowie stronnictwa syonistycznego w myśl uchwały egzekutywy mandatów nie przyjęli. Posiedzenie kahału owiane było duchem kahalnym z łaski starościńskiej.

Z giełdy.

Giełda krakowska z dnia 20 lipca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Walu(t)a markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcja
Dolary St. Zjed.	5700·—	5900·—	5700·—	5900·—	5800—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	470·—	495·—	475·—	500·—	—
Franki belgijskie	445·—	470·—	445·—	470·—	—
Franki szwajc.	1050·—	1150·—	1050·—	1150·—	—
Funty szterlingi	25.600	26.100	25.600	26.100	—
Marki niemieck.	11·25	12·25	11·25	12·25	11·85
Korony austr.	—·17	—·20	—·16	—·18	17·50
Kor. czesko.-sł.	135·—	132·—	130·—	134·—	133·—
Kor. węgierskie	4·25	4·75	4·25	4·75	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	250·—	270·—	250·—	270·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	
Handl. Sp. akc. „Impex“	225·—	275·—	
„Polski Glob“ I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	4700·—	4900·—	4750—
H. Cegielski, Poznań „ex“	1750·—	1900·—	1850—1775
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1200·—	1300·—	
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	1650·—	1750·—	
Zakłady amunic. „Pocisk“	725·—	825·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.500-	18.500-	
„Górka“ fabryka cementu	5900·—	6100·—	5950—6050
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6100·—	6300·—	
„Tepege“ Tow. dla prz. gor.	4900·—	5100·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1850·—	1950·—	
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	2900·—	3100·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2000·—	2200·—	2100—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3650·—	3850·—	3750—3700
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornicki	3800·—	4000·—	

Giełda warszawska z 20 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 5890—5980—5920, sprzedaż 5940 kupno 5900. Franki francuskie tranz. 497½—495. Marki niemieckie tranz. 11·65. Czeki: Gdańsk tranz. 11·75—11·65, sprzedaż 11·50, kupno 11·60. Belgia tranz. 470—471, sprzedaż 473, kupno 463. Berlin tranz. 11·60 11·60, sprzedaż 11 8, kupno 11·40. Londyn tranz. 26250—26500, sprzedaż 26450, kupno 26250 N. Jork tranz. 5890—5945—5920, sprzedaż 5940, kupno 5900. Paryż tranz. 500—504—502, sprzedaż 504, kupno 500, Praga tranz. 134—133¼. Szwajcarya tranz. 1120—1112 Wiedeń tranz. 15½—17¾, sprzedaż 18, kupno 17.

Kursa dewiz w Wiedniu z 20 bm. Amsterdam 1438750 Zagrzeb — Belgrad 42358 Berlin 6955 Bruksela 292450, Budapeszt 3597—, Bukareszt —·— Kopenhaga 802375, Londyn 164675, Medjolan 1674, N. Jork ...94, Paryż 308450, Praga 81990, Zurych 709875, Belgia ...1950 bułgarskie 22495 dolary 36794, marka niemiecka ...25, angielskie 164575, francus. 306950, holenderskie ...207·50, włoskie 164970, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 42158, polskie 6·38 6·27——, rumuńskie 227·95

Kursa dewiz w Berlinie z 20 bm. Holandya 19724·60, Marka polska 8·40, Włochy 2287·10, Anglia 2237·20, Ameryka 498·27, Francya 4194·75, Szwajcarya 9612·95, Austrya 163·—, Praga 113355, Budapeszt—·—

Kursa dewiz w Zurychu z 20 bm. (PAT) Berlin 1·00—, Holandya 202.½. Nowy Jork 5·20¾— Londyn 23·19—, Paryż 23·40—, Medyolan 23·75— Praga 11·60—, Budapeszt —·38½— Zagrzeb —·— Bukareszt —·—. **Warszawa 0·09,—** Wiedeń 0·01¼ **Austr. korona stemplowana 0·02—.**

Do Ogółu Nauczycielstwa!

Wobec zmian zachodzących w składzie personalnym nauczycielskiego niektórych szkół na prowincyi na tle konfliktów i nieustalonych warunków pracy, a szczególniej na kresach, gdzie brak organizacyi zawodowej nauczycielstwa może narazić kolegów przyjezdnych na szkodę — **Zarząd Gł. Zw. Zaw. Naucz. śr. szk. żyd. w Polsce** przypomina **o obowiązku informowania się** w sekretaryacie Związku **przed zaangażowaniem się do szkół.** Jednocześnie Związek gotów jest informować Kolegów o ustalonych warunkach pracy i ofiaruje swą pomoc w organizowaniu się **Sekretaryat Zarządu Głównego Zw. Z. N. S. S. Z.** w Polsce i **Biuro Pośrednictwa Pracy** czynne będą w czasie do **15 sierpnia w środy** od godz. 4—6 popołudniu, od **15 sierpnia** codziennie od godz. 5—7 popołudniu.

1365 **Zarząd Główny Zw. Zaw. Naucz. Śr. Szk. Żyd. w Polsce.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7